Zamiana — przyroda

Od autora: Słowo w kadrze - etap III

Promyk słońca, przebijając się przez liście potężnej lipy, wpadł otwartym oknem do dziecięcego pokoiku i wywołał uśmiech na buzi Krzysia.

- Ga, ga! – zawołało dziecko, wystawiając język i pozwalając, by solidna porcja śliny rozlała mu się po brodzie i szyi. W tym małym ciałku zebrało się tyle chorób, wypaczeń i błędów, że jedynym dla matki wyjaśnieniem, była chyba tylko kara za grzechy przodków.

Kasia smutno spojrzała na swoje zezowate szczęście. Nie miała już siły w pojedynkę zajmować się Krzysiem. Mąż, żałosny dupek, opuścił ją i dziecko, żądając rozwodu.

- Synku, zamieniłabym się z tobą. Żebyś był zdrowy, jak inne dzieci – załkała cicho. - Wszystko bym oddała…

- Da się zrobić! – Zabrzmiał zza okna tajemniczy głos.

- Kto to?! – krzyknęła Kasia. Wśród gałęzi lipy lewitowała kobieca postać okryta chustą, utkaną z białej mgiełki.

- No, co taka zdziwiona? Miałaś życzenie, to jestem. Nazywam się Alladyna. Mogę sprawić, że twój synek będzie zdrowy, ale ty weźmiesz jego chorobę na siebie. Dobrze zrozumiałam? Tego chciałaś?

- Tak...

- Piękne poświęcenie. Tylko matki tak potrafią. No, to jazda.

Mgiełka otaczająca Alladynę poczerniała i niczym szarańcza rzuciła się na Kasię. Coś strzeliło, coś błysnęło. Na podłodze leżała młoda kobieta. Zezem patrzyła tępo w ścianę, śliniąc się przy tym obficie. W łóżeczku siedział Krzyś, bawiący się brązowym misiem.

***

- No mówię panu. Żadnego płaczu żem nie słyszała. Dopiero jak mnie zaczęła zalewać, to zadzwoniłam do spółdzielni.

Aspirant Różycki zapisał zeznanie w notesiku.

- Podsumujmy: Podobno jeszcze tydzień temu mieszkała tu zdrowa kobieta z chorym dzieckiem. Dziś zastajemy ciężko chorą matkę, która zaniedbała i zagłodziła zdrowego syna na śmierć. Rozumiesz coś z tego? – zwrócił się do podwładnego.

- Nie bardzo.

- A ja rozumiem. Ze swoją eks miałem to samo. Potem media mówią, że procedury zawiodły. A co za stara kurwa w sądzie jej to dziecko dała? To zawsze lepiej dać matce, nawet upośledzonej, niż ojcu? Ja pierdolę...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

przyroda, dodano 06.07.2013 20:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.